

Włodzimierz Wojda

Rzemiosło żydowskie Lublina w pierwszej połowie XIX wieku

Rocznik Lubelski 39, 83-99

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁODZIMIERZ WOJDAT

Lublin

Rzemiosło żydowskie Lublina w pierwszej połowie XIX wieku

Rzemiosło żydowskie w Polsce rozwijało się z potrzeby zarobkowania i ochrony materialnej wytwórcy i jego rodziny, a przy tym oparte było w znacznej mierze na akceptacji zasad religijnych towarzyszących pracy. Odzież, żywność, zwyczajnie musiały odpowiadać kryteriom i przepisom prawa mojżeszowego. Związana z tymi zasadami izolacja powodowała narastającą niechęć rzemieślników chrześcijańskich do Żydów, głównie w kwestii konkurencji ekonomicznej. Gdy kuśnierze żydowscy z Lwowa wystąpili z petycją do króla Zygmunta III o prawo wstąpienia do stowarzyszenia branżowego, otrzymali w 1629 r. odmowę, którą później pozostali chrześcijanie uznali za obowiązującą w tej kwestii. Zaczęto również stosowanie znaków odróżniających wyroby własne od produktów żydowskich. Zasadą było również nieprzyjmowanie terminatorów starozakonnych do miejscowych majstrów¹.

Cechy wyznawców mojżeszowych podobnie jak chrześcijańskie powstały w celu walki z niezrzeszoną konkurencją oraz uczestniczyły w zwalczaniu fuzszerów i rzemieślników tej samej branży (kuśnierze, krawcy, szewcy, garbarze)². Większość kandydatów na członków bractw, obowiązywał 2-letni staż rzemieślniczy. Po tym okresie i po zawarciu związku małżeńskiego czeladnik mógł ubiegać się o tytuł mistrzowski, co było wymagane tylko w większych miastach ze względu na powiązania filialne z cechami chrześcijańskimi³.

Władcy Polski różnie podchodzili do działalności gospodarczej Żydów. Jan Sobieski popierał ich – w jego mniemaniu – miastotwórczą aktywność, Sasi ich neutralizowali, natomiast w okresie stanisławowskim starostowie prowadzili z nimi w miastach królewskich wojnę ekonomiczną. W okresie Księstwa Warszawskiego nieliczni Żydzi, z których najbardziej znanymi są np. bankier Samuel Kronenberg czy sztycharz Samuel Müncheimer, cieszyli się pełnymi prawami obywatelskimi nadanymi w uznaniu za ich zasługi.

1 A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 217–218.

2 M. Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613–1850*, Warszawa 1998, s. 91.

3 *Ibidem*, s. 93.

Powstawanie żydowskich bractw rzemieślniczych postępowało od początku XVII w. do ich powolnego upadku od połowy XIX stulecia. Łatwość w uzyskaniu tytułu mistrzowskiego powodowała zwiększenie konkurencji, zubożenie oraz pogorszenie jakości wyrobów. Podobnie jak w stowarzyszeniach chrześcijańskich żydowskie bractwa rzemieślnicze od połowy XIX w. zachowały jedynie funkcje organizacyjno-samorządowe i edukacyjne. W 1821 r. ograniczono władzę kahałów wyłącznie do prowadzenia akcji charytatywnych sfery religijnej, w 1822 r. oznaczono tereny osiedlania, a w 1824 r. wprowadzono zakaz noszenia ubioru żydowskiego⁴.

Żydzi w większości uczyli się rzemiosła u fuszerów. Ci rzemieślnicy mogli zostać jednak zarejestrowani – zgodnie z nowymi przepisami – po zgłoszeniu do magistratu i opłaceniu konsensu. Z tej zasady wyznawcy mojżeszowi skwapliwie korzystali, chętnych do nauki rzemiosła u majstrów chrześcijańskich było natomiast niewielu. Większość młodzieży żydowskiej pracowała u majstrów konsensowych, nie nabywając jednak prawa do egzaminu czeladniczego, a tym bardziej mistrzowskiego. Rodzice tych uczniów godzili się z takim stanem rzeczy ze względu na religię i obyczaje starozakonnych⁵.

Prawa Żydów w Prusach określał statut zatwierdzony 17 kwietnia 1797 r. przez króla Fryderyka Wilhelma II. Przepisy te stanowiły: osadzenie rzemieślników żydowskich wyłącznie w miastach, na pracę na wsi zezwalano tylko w drodze wyjątku (dopiero w 1802 r. zniesiono to ograniczenie), kandydat na mistrza musiał zdać egzamin przed komisją chrześcijańską, a mistrz żydowski mógł posiadać uczniów i czeladników tylko wówczas, jeśli zatrudniał ich na minimum 2 lata. W 1812 r. dopuszczono Żydów do urzędów i uniwersytetów pod warunkiem odejścia od ich tradycyjnego stroju i obyczajów. Zrównanie prawne wyznawców mojżeszowych w zaborze pruskim nastąpiło w 1848 r.⁶.

W Krakowie natomiast funkcjonował jeszcze średniowieczny monopol produkcji dla 35 cechów oraz przymus należenia do nich. Żydzi mogli być członkami tych stowarzyszeń, jednak w rzeczywistości praktycznie ich nie przyjmowano⁷. Austriacy, podobnie jak miało to miejsce w zaborze pruskim, wprowadzili w Galicji Zachodniej w 1788 r. (Józef II) nakaz przyjmowania przez starozakonnych nazwisk niemieckich. W 1789 r. powstała tzw. Ordynacja Żydowska, która wyłączyła wyznawców mojżeszowych spod jurysdykcji rabinów, utrudniała zawieranie małżeństw oraz możliwość zamieszkania na wsi, nakazywała odbycie służby wojskowej, nadała prawo należenia do cechów chrześcijańskich i utrzymała w mocy przywilej niektórych miast zakazujący Żydom osiedlanie się na ich terytorium⁸.

Wyznawcy mojżeszowi posiadali możliwość zamieszkania w Krakowie pod warunkiem znajomości języka polskiego lub niemieckiego oraz rezygnacji z ubioru żydowskiego. W Rzeczypospolitej Krakowskiej usunięto ich natomiast ze wsi

4 *Ibidem*, s. 82, 96, 97, 99, 103, 104.

5 S. Midzio, *Z dziejów rzemiosła krawieckiego w Warszawie 1339–1980*, Warszawa 1980, s. 101.

6 M. Horn, *op. cit.*, s. 79.

7 A. Dobroński, *Żydzi w małych miasteczkach regionu północno-wschodniego przed 1914 r. Próba analizy demograficznej i niektóre elementy polityki carskiej wobec ludności żydowskiej*, [w:] *Miasteczka polskie w XIX–XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 1992, s. 213–214.

8 M. Horn, *op. cit.*, s. 80.

i szynków na Kazimierzu, gdzie zlikwidowano autonomię kahalną. Statut urządzający wydany w 1816 r. poddawał starozakonnych dozorowi bożniczemu z katolikiem w roli przewodniczącego i władzą wójtów. Mieszkać w mieście mogli najbogatsi, wykształceni oraz artyści.

Ustawa o cechach pomocniczych zakładała ich powstanie z udziałem po 10 majstrów jednego zawodu z nadzorem chrześcijańskim i komisarzem rządowym. Kompetencje starszyny cechowej takie, jak: przyjmowanie nowych adeptów, egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, podlegały teraz jednemu gremium składającemu się z mistrzów chrześcijańskich i żydowskich.

W 1825 r. w Wolnym Mieście Krakowie było 492 rzemieślników żydowskich, w tym 219 majstrów, 116 czeladników, 137 terminatorów. Występowała jeszcze kategoria majstrów dopuszczonych do zawodu pod warunkiem uiszczenia opłaty na rzecz cechów chrześcijańskich, tzw. suchodniarzy, których było 20⁹.

Pod koniec XVIII w. w Galicji Zachodniej osiedlonych było 117 676 starozakonnych, z czego ponad 30% z nich mieszkało na wsi, gdzie dzierżawili gorzelnie, browary, szynki, przejmowali w „pacht” bydło dworskie, stawy, byli pośrednikami w sprzedaży płodów rolnych, udzielali chłopom małych pożyczek na zasiew zboża i innych płodów rolnych. Działali również różnego rodzaju faktorzy i szynkarze niszczący ekonomicznie chłopów. Bogatsi Żydzi w Lublinie, Kraśniku, Kazimierzu nad Wisłą, Lubartowie, Dubience, Łęcznej handlowali zbożem, potażem i bydłem. Z kolei Tarnogóra, Stanisławów, Latowicz, Urzędów, Krasnystaw, Kazimierza Wielka, Skalbmierz, Lublin oraz Kraków były miastami, gdzie zakazywano osiedlania się Żydom (*de non tolerandis Judaeis*).

Starozakonni zajmowali się rzemiosłem, pracując w krawiectwie, kapelusznictwie, kuśnierstwie, szewstwie, a prawie wyłączność mieli w blacharstwie, mosiężnictwie, introligatorstwie i szklarstwie. W cyrkułach chełmskim, siedleckim oraz bialskim Żydzi trudnili się krawiectwem, szewstwem, kuśnierstwem, garbarstwem, bednarstwem. Nie było natomiast wśród nich rolników. Tutejsze wyroby były złej jakości, a samych rzemieślników określano mianem *partaczy* (niezrzeszonych w cechach wykonawców). Charakterystyczne było duże zróżnicowanie majątkowe ludności żydowskiej na tamtym terenie. Przykładowo: w cyrkułe chełmskim na ogólną liczbę 1703 rodzin żydowskich tylko 16 z nich uchodziło za majątne, a aż 170 żyło z żebractwa.

W miastach głównym zajęciem Żydów był handel. Byli oni kupcami, faktorami, kramarzami, domokrażcami, pośrednikami handlowymi. Współpracowali oni w sprawach finansowych z Kościołem katolickim, przejmując na procent kapitały kościelne. Byli dyskryminowani przez rząd w Wiedniu za panowania Marii Teresy. Płacili ogromne podatki i musieli nosić żółte tkaniny odróżniające ich od innych. Z Czech zostali usunięci w 1747 r.

Patent Józefa II z 7 maja 1789 r. miał w Galicji Wschodniej zrównać Żydów z ludnością chrześcijańską. Synagogi otrzymały te same uprawnienia, co kościoły, ale z pozbawieniem rabinów władzy sądowniczej, którą przejęło państwo. Gminy żydowskie podlegały urzędowi cyrkularnym. Powstały oddzielne, obowiązkowe żydowskie szkoły elementarne, a świadectwo ich ukończenia było niezbędne do

9 *Ibidem*, s. 81, 85.

zawarcia związku małżeńskiego. Żydom nakazano zmianę nazwisk, zabroniono dzierżawienia ziemi chłopskiej, szynków na wsi, młynów, jak również pobierania opłat targowych, dziesięciny oraz zachęcano do pracy w rolnictwie. Nakazano również pobór Żydów do wojska i zachowano podatki, które dotychczas płacili¹⁰. Próby asymilacji Żydów w Galicji Wschodniej nie zostały jednak zrealizowane. Omijali oni prawo, podstawiając do zakazanej dzierżawy chrześcijańskich służących, dzieci nie chodziły do szkół państwowych pomimo nakładanych kar pieniężnych, a nauczyciele wydawali świadectwa ich ukończenia za pieniądze. Wyznawcy mojżeszowi nie chcieli również uprawiać ziemi ani służyć w wojsku.

W 1802 r. zakazano chrztu żydowskich dzieci (do 7 lat) bez zgody rodziców lub opiekunów. Przejście mężczyzny na chrześcijaństwo nakładało obowiązek ochrzczenia wszystkich jego potomków do 18 lat. Z kolei przyjęcie tej religii przez dzieci żony wymagało zgody męża lub dziecka. Chrzt pod rzutków nie wymagał niczyjej zgody. Dzieci ochrzczone miały te same prawa, co pozostałe. W 1797 r. został wprowadzony kodeks cywilny dla Galicji Zachodniej umożliwiający wystąpienie o rozwód z powodu cudzołóstwa, porzucenia, obrazy, zagrożenia życia, zdrowia, majątku czy wreszcie szerzenia złych obyczajów.

Gminą żydowską kierował kahał składający się z 3 lub 4 starszych, rabina, podrabina, duchownych, kantorów, szkolników, pisarzy i służących. Na jej rozrachunku były synagogi, domy modlitw, rabinin, kantorzy, szkoły i służba. Po likwidacji tzw. czynszów rabinackich gminy utrzymywały się głównie ze składek nakładanych na rodziny żydowskie. Ściągały także podatek świeczkowy, klasowy i podymny. W 1805 r. rabini zostali zobowiązani do nadzoru przyjmowania przez starozakonnych nazwisk niemieckich z wyjątkiem mian szlacheckich i tworzonych od nazw miejscowości, z których Żyd się wywodził (dotyczyło to żonatych mężczyzn i kawalerów).

W 1797 r. zezwolono Żydom na zakładanie szkół prywatnych. Siedem lat wcześniej zostali oni uwolnieni od służby wojskowej w zamian za pogłównne – opłatę na fundusz wojskowy. 1 lutego 1798 r. należność tę zastąpiono podatkiem świeczkowym/poświetlnym, od którego płacenia byli zwolnieni rolnicy, żołnierze, wdowy żołnierskie, osoby utrzymywane oraz służba¹¹. Obowiązek poboru wznowiono natomiast w 1804 r. Z kolei w celu spłaty długów kahalnych zaciągniętych u chrześcijan, wprowadzono krupkę – podatek na mięso koszerne. Niepłacenie świeczkowego i krupki wiązało się z karami pieniężnymi, cielesnymi, a nawet robotami fizycznymi (1 dzień pracy za 1 zł długu).

W Warszawie pod koniec XVIII w. rzemiosło cechowe było słabo rozwinięte. Rosła liczba rzemieślników pozacechowych, w tym żydowskich, głównie w branży odzieżowej: kuśnierzy, krawców, garbarze i szmuklerzy. W okresie Księstwa Warszawskiego rząd unikał tematu obywatelstwa krajowego dla Żydów. Uważano, że powinni oni najpierw zmienić ubiór, obyczaje, sposób wychowania młodzieży, a także podlegać władzom krajowym, nie kahalnym, wyrazić zgodę na małżeństwa mieszane i uczestniczyć w czynnej służbie wojskowej. Z tego też

10 T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórze*, Lublin 1976, s. 176–178.

11 *Ibidem*, s. 180–185.

powodu rząd skorzystał z dekretu Napoleona z 17 marca 1808 r. ograniczającego prawa Żydów we Francji¹².

Na podstawie statutu dla Żydów z 1798 r. kandydat na mistrza cechowego musiał zdać egzamin licencyjny jedynie przed komisją chrześcijańską. Rzemieślnicze bractwa żydowskie miały charakter religijny. Pod karą grzywny należało pomodlić się przed pracą w synagodze, a starszyzna powinna w tym zakresie dawać szczególnie przykład. W 1842 r. tuż po powstaniu styczniowym rząd carski zabronił Żydom pracowania w zawodzie felczera, a w dwa lata później posiadania aptek poprzez obłożenie właścicieli żydowskich dotkliwymi podatkami, z których rekrutowy – pomimo zniesienia obowiązku wojskowego – nadal obowiązywał.

W Kongresówce komisje wojewódzkie dopiero w 1821 r. rozpoczęły wydawanie zezwoleń na zakładanie warsztatów rzemieślniczych bez zgody cechów¹³.

Sitarstwo było głównym rzemiosłem Biłgoraja. Przemysł ten, wyrosły z systemu nakładczego, w drugiej połowie XIX w. zaczął być obsługiwany przez zawodowych kupców, przeważnie żydowskich, którzy przejęli tę branżę przez rozbudowę nowych zakładów i zakup nowoczesnych narzędzi (wydajniejszy warsztat nożny) oraz zatrudnienie robotników, nawet do dziesięciu w jednym zakładzie. Często Żydzi, mając monopol na handel włosiem końskim z Rosji, narzucali ceny wytwórcom miejscowym. Do XX w. opanowali niemal całą profesję sitarską. Sita wyrabiały głównie katolickie kobiety i mężczyźni wyznania mojżeszowego z pomocą młodych dziewcząt. Do I wojny światowej sita eksportowano do Galicji, Prus, Mołdawii, Wołoszczyzny i Rosji (głównie na Syberię i do Gruzji).

W Biłgoraju zawodami najczęściej wykonywanymi przez starozakonnych były: krawiectwo, szewstwo, stolarstwo, blacharstwo, czapnictwo i piekarnictwo. Bogatsi rzemieślnicy żydowscy przyjmowali do warsztatów uczniów, zapewniając im nocleg, wyżywienie oraz drobną kwotę na wydatki. Noce spędzali na sienniku w komorze, na strychu, a nawet na stole krawieckim. Uczniowie pracowali od rana do późnej nocy. Najgorszy termin odbywali uczniowie piekarscy, którzy nie mieli miejsca i czasu na sen. Od środy do piątku, czyli do momentu upieczenia „czulentów”, mogli spać tylko na stojąco. Rzemieślnicy żydowscy stanowili niemal najniższy szczebel drabiny społecznej, a niżej stali tylko terminatorzy i służący. Nieliczni Żydzi pracowali w rolnictwie, ale w przemyśle stanowili jednak margines¹⁴. Co ciekawe, w Szczepieszynie oprócz handlu, wyszynku i dzierżawy Żydzi zajmowali się oni również uprawą winogron¹⁵.

Zdaniem Rafała Maklera w okresie stanisławowskim z handlu żyło 35–38% ludności żydowskiej, z rzemiosła 30–33%, z dzierżawy wyszynku 13–15%, z transportu 2–3%, a z wolnych i innych zawodów 16–18%. Przewodzili oni w handlu wewnętrznym i zagranicznym, ale głównie pracowali w branży odzieżowej i galanterii (ok. 70%). 17% zajmowało się wytwórczością spożywczą, a pozostali to złotnicy,

12 A. Eisenbach, *op. cit.*, s. 55, 145. Żydzi nie garnęli się do odbywania służby wojskowej, czego dowodem są ponaglenia do Magistratu miasta Lublina o wydanie ukrywających się terminatorów, zarejestrowanych u rzemieślników żydowskich. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Akta miasta Lublina (1809–1874) [dalej: AML], sygn. 1182, 1183.

13 M. Horn, *op. cit.*, s. 83, 87, 94–95.

14 J. Janicka, *Żydzi Zamojszczyzny 1864–1915*, Lublin 2007, s. 166–170.

15 R. Grzeszkiewicz, *Żydzi szczepieszcy*, „Scriptores Scholarium” 1998, R. 6, nr 2–3, s. 98.

kotlarze, mydlarze i szklarze. Niewielu starozakonnych związanych było z przemysłem metalurgicznym i z budownictwem. Im dalej na wschód, tym więcej ludności żydowskiej, a wraz z nią – wyspecjalizowanych punktów rzemieślniczych¹⁶.

Przykładowo w Łomazach w 1860 r. było 2370 mieszkańców, w tym 1218 Żydów (51,4%). Liczba wyznawców mojżeszowych systematycznie rosła, a najwięcej zamieszkiwało ich tam na przełomie XIX i XX w. – w 1907 r. 3493 Żydów (65,7%)¹⁷.

Na południowym Podlasiu w 1800 r. ludność żydowska stanowiła 34% populacji, głównie w Ciechanowcu, Siemiatyczach i Tykocinie. W ilości mieszkańców pochodzenia żydowskiego przodowały głównie miasta prywatne (Śniadowo – 63%, Stawiska – 76%, Jedwabne – 71%). Już w połowie XIX w. wzmógł się proces migracji starozakonnych do miast i miasteczek. W miejscowościach małych stanowili 70–80%, w większych 40–60%, a w rolniczych nie więcej niż 40%¹⁸.

Warunki życia ludności żydowskiej w Lublinie

Najbardziej zaludnioną dzielnicą miasta żydowskiego było Podzamcze znajdujące się wokół zamku. Gęsta zabudowa, przeludnienie, częste wylewy Bystrzycy, niebrukowane ulice, gdzie gromadziły się nieczystości, sprzyjały wybuchom epidemii. Do przebudowy miasta przystąpiono w latach 1817–1830. Reorganizacji i modernizacji uległa wtedy droga lubartowska przeprowadzona na przedłużeniu ul. Nowej w kierunku Cechówki, gdzie został wybudowany murowany most. Budowa tego traktu została ukończona pod koniec 1826 r. Przy wspomnianym moście w 1819 r. została wybudowana jedna z czterech rogatek miejskich¹⁹.

W 1819 r. ludność żydowska stanowiła 48,3% populacji miasta Lublina (4711 osób), ale już w 1865 r. ilość mieszkających tam wyznawców mojżeszowych wzrosła o 170,8% i wynosiła 12 922 osoby. Starozakonni mogli osiedlać się tylko w granicach cyrkułu II – administracyjnie wydzielonego miasta żydowskiego, obejmującego przedmieście Czwartek, Kalinowszczyznę, Sierakowszczyznę i Piaski²⁰. W gronie nielicznych Żydów zamieszkujących część chrześcijańską miasta znalazło się łącznie 9 rodzin, a wśród nich: czterech lekarzy, wdowa po właścicielu kamienicy, dwóch handlarzy (jeden sprzedający materiały piśmienne, drugi meble) oraz zajmujący się prowadzeniem loterii kolektor²¹.

Komisarz policji cyrkułu II w raporcie z 11/23 listopada 1860 r. skierowanym do lubelskiego magistratu opisywał stan sanitarny dzielnicy żydowskiej w następujący sposób: „Za nieczystość w ulicach brukowanych Cyrkułu II już szósty raz w przeciągu miesiąca czasu ponawianą i ciągle kontynuowaną jest egzekucja wojskowa do każdego właściciela domu z dwóch kozaków złożona i dotąd ten tylko

16 A. Eisenbach, *op. cit.*, s. 38–39.

17 W. Szudejko, *O łomaskich Żydach*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 1991, nr 1, s. 4, 9.

18 A. Dobroński, *op. cit.*, s. 215–216.

19 T. Mencel, *Lublin w okresie walk...*, *op. cit.*, s. 121–122.

20 B. Mikulec, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej Lublina w latach 1815–1864*, [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. T. Radzik, Lublin 1995, s. 67–69, 76–78.

21 APL, AML, sygn. 697 [dane z marca 1852 r.].

skutek osiągnięty, że trotuary ulic i rynsztoki w większej połowie do należytego porządku są doprowadzone, lecz że wszyscy w ogóle mieszkańcy od lat przeszło 20^u nieznanemu obowiązkowi wywożenia swoim kosztem nieczystości z ulic zamiast i tem tłumaczeniem zasłaniają się od tej powinności; nagromadzone przeto kupy błota przy nieustannym ruchu 12 000 ludności rozwłócza się nogami i wozami po całych ulicach i na nowo zalewają rynsztoki [...]. Miasto żydowskie z trzech stron gorami opasane a tym sposobem na ścieki z gór wystawione oprócz przedmieścia Czwartku i Kalinowszczyzny ma 300 właścicieli domów i trzy ulice brukowanych, do takiej liczby ulic byłoby dosyć zaprowadzić 20 stróżów stałych i pozostawić ich pod wyłączną dyspozycją i nadzorem policji wykonawczej, a liczą po rs. 3 składki od każdego właściciela posesyi, wynagrodzenie dla każdego stróża wynosić będzie rs. 45 rocznie i płaca taka dla wyrobnika zdaje się będzie dostateczną, składkę tak małą, mieszkańcy chętnie zaakceptować powinni tem bardziej, że Kassa Miejska na przyszłą wiosnę dostarczy fury jednokonne do wywożenia ulicznych nieczystości za miasto a tak ulice codziennie będą oczyszczone i śmiecie za miasto wywiezione [...]. Trotuary z różnymi wiktuałami przez przekupniów zostawiane są tylko w ulicy Szerokiej właśnie w tym punkcie, gdzie się cały handel koncentruje i gdzie codziennie kilka tysięcy krąży ludności; innego placu dotąd przekupnie nie mają sobie wskazanego i dopiero z przyszłą wiosną, gdy ulica Ruska wybrukowana będzie, cały ten uliczny handel na Ruską ulicę przenieść będzie można i tu jednak bez względu na takie okoliczności Komisarz Cyrkułowy nie przestaje sprzedać przymusem osobistym siedziarek z tej ulicy²².

Powyższą opinię komisarza cyrkułu II potwierdził Rząd Gubernialny, dodając, że najgorsze pod względem czystości są ul. Nadstawna i wszystkie pozostałe niebrukowane ulice Podzamcza: „na ulicach wiele śmieci, gnoiu i błota znajduje się tak dalece, że przejść niemożna, a szczególnie na niebrukowanych ulicach Podzamcza i Nadstawnej – Że przyczyną tego nieporządku jest to, że Właściciele domów niezamiatają Ulic przed swymi posesjami i błota niewywożą za miasto, że śmieci i nieczystości wyrzucają na Ulice i publiczne place, przez co formowały się nasypowe góry równiające się z Domami; że dla braku kloak przy domach, ludność potrzeby swe naturalne z obrazą przyzwoitości odbywa na Ulicach i placach; że Właściciele domów przy ulicach niebrukowanych nieporządzali Trotuarów, przez co domy ich wystawione są na zalewanie błotem, a tem samem i na zawilgocenie. Że do przepływającej przez miasto żydowskie Rzeczki Cechówka wrzucane są śmiecie i gnoie tamujące odpływ i zanieczyszczające wodę tyle do użytku domowego potrzebną – nakoniec, że Starozakonni po kilka familii przeciwnie przepisom w iednej Izbie mieszczą się²³.

Rząd Gubernialny za opisany stan rzeczy obarcza odpowiedzialnością nie tylko właścicieli posesji w dzielnicy żydowskiej, ale także magistrat, który pomimo

22 APL, AML, sygn. 488. Wcześniej również były podejmowane próby naprawy stanu sanitarnego dzielnicy żydowskiej. Zgodnie z protokołem z dnia 3/15 X 1836 r. sporządzonym na naradzie u prezydenta miasta podjęto uchwały: o udrożnieniu odpływu wody z rewiru II, likwidacji śmieci i fekaliiów zalegających między domami ul. Nadstawnej oraz o budowie kloak „między domami jako i poza domami od traktu lubartowskiego”. Powyższy opis stanu sanitarnego z 1860 r. nie potwierdza wcześniejszego uporania się z problemem. Zob. APL, AML, sygn. 2260.

23 APL, AML, sygn. 488.

możliwości i posiadanych środków nie podjął odpowiednich kroków w celu poprawy stanu sanitarnego rewiru II, a nawet nie pokusił się o stworzenie planu zaradzenia tej sytuacji. Z tego względu Rząd wydał magistratowi Lublina następujące dyspozycje:

- powołanie wspólnej komisji bożniczno-magistrackiej w celu znalezienia sposobu na wywóz śmieci i dbanie o czystość w mieście żydowskim;
- zobowiązanie właścicieli posesji do wybudowania śmietników i kloak przy każdym domu;
- dopilnowanie wybudowania chodników przez wszystkich właścicieli domów;
- nadzór nad starannym i równym wyznaczaniem linii budowy domów przy ulicach poprzez wbijanie wyznaczających je pali;
- oczyszczenie rzeki Cechówki i ukaranie tych, którzy ją zanieczyszczają;
- nadzór nad dbałością o czystość trotuarów i rynsztoków.

Kolejną sprawą, z którą należało się uporać, były zaniedbania związane z użytkowaniem punktów sprzedaży mięsa. Mianowicie rzeźnicy, czynszownicy jatek żydowskich w Lublinie uskarżali się na ich fatalny stan techniczny. Płacili czynsz na rzecz dozoru bożniczego i dlatego prosili Urząd Muncypalny o nakazanie remontu jatek, ich zabezpieczenie przed złodziejami oraz utwardzenie terenu ze względu na duże ilości błota wokół obejścia stanowisk, co miało wpływ na znaczne zmniejszenie grupy nabywców mięsa. Ekspertyza urzędnika municypalnego sugerowała, że jatki zostały zbudowane w sposób niekompetentny i niechlujny, co spowodowało ich szybsze zniszczenie: „bruk między Jatkami zanadto podsypyany a przez to oziada – że podstawy pod lady iakkolwiek cheblowane nie są jednak ani foremne, ani związane, lecz tylko gwoździami zbite – Kucie lad zbyt letkie może być uważane za żadne zamknięcie. Drzwi w wielu miejscach nie są szczelne – Belki niechwytają tylnej ściany a będąc tylko wstupy osadzone, zaczęły już wyłazić – Tylne ściany wpruski mur wymurowana, niebędąc wyrzuconą wapnem wkrótkim czasie uległaby zniszczeniu – Frontony z drzewa surowego związane osobliwszy przedstawiają widok i więcey szpecą, iak zdobia²⁴”.

Powyżej opisane przykłady jednoznacznie określają poziom życia ludności w lubelskim mieście żydowskim, gdzie warunkami bytowymi interesowano się bardzo pobieżnie. Zarówno władze miejskie, jak i sami zainteresowani bez zaangażowania reagowali na palące problemy, uznając zapewne, że poniesione nakłady będą zbyt wysokie w stosunku do korzyści płynących z inwestycji w „ochędstwo” rewiru II.

Rzemiosło żydowskie w Lublinie

Rzemiosło było podzielone w zależności od przynależności zawodowej. Wyróżniano rzemieślników zrzeszonych, koncesjonowanych (płatne zezwolenie na pracę) oraz nienależących od cechu. W dodatku istniał również wolny przemysł

24 APL, AML, sygn. 1384.

wiejski, w którym pracujący nie musieli posiadać dyplomów ani certyfikatów poświadczających umiejętności zawodowe. Zasady te funkcjonowały do 1859 r.²⁵.

Ograniczenia gospodarcze dla Żydów były efektem zakazów, jakie zostały wprowadzone na początku XIX w. Wśród utrudnień i przeszkód, o których mowa, należy wymienić m.in.: zakaz zakupu nieruchomości z 1817 r., konieczność osiedlenia się w mieście w wyznaczonym miejscu według nakazu z 1822 r., ograniczenie tworzenia większej ilości sklepów niż jeden poza miejscem zamieszkania (rewirem – wprowadzonym również w 1822 r.), wreszcie zakaz zakładania i otwierania więcej niż jednego sklepu poza rewirem żydowskim z 1836 r. Ustawa z 1816 r. wprowadzała częściowe równouprawnienie rzemieślników żydowskich, zezwalając na zapisywanie się do zgromadzeń rzemieślniczych jednak bez prawa do sprawowania funkcji kierowniczych. Ustawa dopuszczała do zawodu każdego, kto otrzymał uprawnienia administracyjne w formie tzw. Konsensu. Aby go otrzymać, należało spełnić następujące warunki: mieć ukończone 24 lata, posiadać świadectwo nienagannego prowadzenia się i odpowiednie kwalifikacje zawodowe, tzn. ukończoną trzyletnią naukę rzemiosła i co najmniej 6-letnią praktykę w charakterze czeladnika w wybranym zawodzie. Przepisy te w praktyce nie były jednak przestrzegane²⁶.

„Wyciągi z uchwały 1759 r. burmistrza, rajców, ławników i całego pospólstwa m. Lublina względem usunięcia żydów z miast; handle różne prawem zakazane wiodą (żydzi), szynki różnych trunków, nawet i wina prowadzą, piwa robią, tesz do miasta rozwożą, chleby różne pieką, w rzemiosłach i konsztach cechom przeszkadzają, [...] a na Przedmieściu Krakowskim sami żydzi z trunkami w kamienicach, domach osiedli [...], tak pryncypialne cechy złotniczy, cerulicki, krawiecki, kuśnierski, piwowarski, piekarski, kotlarski, safianniczny jako i inne wcale upadły; samych żydów krawców więcej jak nad dziewięćdziesiąt osób znajduje się; towary zaś różne do różnych kunsztów należące z innych miasteczek już zrobione zwożą i sprzedają; nawet już i dziedzicznym prawem niektórzy na miejskich grontach przeciw prawu osiedli i tam szynki różne prowadzą...”²⁷.

Konflikt, którego stronami były z jednej strony ława miejska i pospólstwo, a z drugiej rada miasta i prowadzący z nią interesy Żydzi, został rozstrzygnięty przez sąd asesorski w Warszawie w 1761 r. na niekorzyść tej rady i starozakonnych. Wyznawcy mojżeszowi, ale tylko biedni, zostali usunięci z miasta przez wojsko. Bogaci Żydzi nadal handlowali, wynajmując za olbrzymie pieniądze lubelskie mieszkania, pałace, a nawet domy klasztorne w mieście.

Problem konkurencji starozakonnych w rzemiosle lubelskim był w zasadzie aktualny przez cały omawiany okres. Ciągłe składane były skargi na nielegalną sprzedaż towarów o obniżonej cenie, na którą mogli sobie pozwolić Żydzi, ponieważ na ogół nie płacili podatków (konsens, kanon). Nie respektowali oni również wyznaczonych rewirów wpływu, handlując nielegalnie również w dzielnicy chrześcijańskiej²⁸.

25 A. Eisenbach, *op. cit.*, s. 217–218.

26 B. Mikulec, *op. cit.*, s. 67–69, 76–78.

27 J.Z. Riabinin, *Z dziejów Żydów lubelskich*, Lublin 1936, s. 9, 14.

28 APL, AML, sygn. 697.

Przedstawiciele zgromadzenia szewskiego wystosowali petycję do gubernatora cywilnego guberni lubelskiej w sprawie nielegalnego wytwarzania i sprzedaży obuwia przez niezrzeszonych producentów żydowskich, pisząc: „Żydzi codziennie włączają się po mieście katolickiem [...]. używając dla renomy naszej firmy, fabrykując ze złej skóry niedołączną robotę. Osoby zaś kupujące u nich zgłaszają się do nas o poprawę [...]. Po kilku dniach użytego obuwia atym samym dopuszczają się oczywistego oszustwa Sz. Publiczności a nam krzywdę znaczną wyrządzają [...]. Znaczna liczba fuszerów się pokazała, z których jak jeden uzyska konsens, dziesięciu się pod nim utrzyma, niebędąc między Czeladnikami za majstrem się maskują i Publiczność niegodziwym sposobem oszukują a nas do upadku doprowadzają – właśnie kilku majstrów Izraelickich wcielonych do naszego cechu toż samo cierpią i łącznie przystępują wraz z nami do niesienia zażalenia [...]. Ponieważ w Lublinie znajdzie się pod nazwiskiem sklep ubogich, w którym można dostać obuwie obojej płci, a nawet świeżo założony sklep mydła i świec pod bramą Krakowską, które podobnie się trudni sprzedażą obuwia, a chociaż nam to czyni różnicę i uszczerbek odjęcia kawałka chleba, jednakowoż niedomagamy się, aby im było wzbronionem, bo przynajmniej sprzedaż wykonywają w swoich sklepach, a nie na ulicach [...]. W takiej przeto sprawie rzeczy mamy honor upraszać Jaśnie Wielmoż. Gubernatora, aby raczył wejść w tak słuszne nasze żądanie celem zasłonięcia nas od strat i cierpienia niedostatków z winy cudzej – polecił wydać swe rozkazy do Magistratu M. Lublina, aby dopilnował i wzbronił Żydom włączenia się po mieście Katolickim z.... pod konfiskatą obuwia na rzecz ubogich. Bynajmniej nie domagamy się tego, aby nie fabrykowali Żydzi i nietrudnili się sprzedażą obuwia, ale niech to skuteczniejszą w swoich sklepach i na swoich ulicach. Lublin dnia Listopada 1861 r.”²⁹.

Magistrat miasta Lublina odmownie potraktował – przykładowo – podanie starozakonnego czapnika Fiszela Muszkalblid z prośbą o wyrażenie zgody na sprzedaż nakryć głowy w rewirze katolickim. Jednocześnie zobowiązano organa policji do pilniejszego ścigania osób łamiących postanowienie o likwidacji handlu prowadzonego przez Żydów w dzielnicy katolickiej³⁰.

W związku z brakiem ksiąg cechowych trudno dziś ustalić, ilu było zrzeszonych rzemieślników żydowskich. Rajcy, ławnicy i mistrzowie twierdzili w *laudum* z 1759 r., że Lublin posiadał 90 żydowskich krawców, a wobec tak wielkiej ich liczby cech chrześcijański zawarł w 1757 r. umowę, w której zezwolił 24 mistrzom wyznania mojżeszowego na szycie ubrań męskich i niewieścich. W zamian za to starozakonni zobowiązali się do płacenia rocznego ryczałtu i obiecali skłonić rabinów do obłożenia klątwą i wygnania z miasta każdego nadliczbowego krawca. Porozumienie to zostało jednak zawarte za późno, gdyż liczba Żydów szyjących ubrania była zbyt duża, by postanowienia mogły dotyczyć wyłącznie 24 krawców. W latach 1777 i 1780 odnowiono umowę z 1757 r. Starozakonni zobowiązali się do płacenia ryczałtu rocznego w wysokości 217 złotych przy niezmienionej liczbie uprzywilejowanych rzemieślników. Kolejno po licznych protestach w roku 1789 podniesiono liczbę licencjonowanych krawców żydowskich do 44, co zostało

29 *Ibidem.*

30 *Ibidem.*

potwierdzone również w roku 1792. Ostatnie umowy pomiędzy cechami zawierały następujące postanowienia: liczbę krawców żydowskich ustalono na 44; każdy mistrz mógł posiadać tylko jednego czeladnika i jednego ucznia; nie wolno było zatrudniać obcych krawców ani wędrownych czeladników; jeśli w cechu żydowskim zwolniło się miejsce, nie wolno było przyjmować nowego mistrza bez zezwolenia cechu chrześcijańskiego, a nowy mistrz wpłacał 20 zł wpisowego; zabroniono Żydom szukania pracy po domach, w pałacach i klasztorach; nie wolno im również było przyjmować zamówień w domu gdzie mieszkał mistrz chrześcijański, ani szyc z materiału wybranego wcześniej przez chrześcijanina pod karą w wysokości 14 zł; każdy krawiec żydowski miał obowiązek wpłacać do kasy cechu chrześcijańskiego 9 zł rocznego podatku w półrocznych ratach. Umowa powyższa obowiązywała 3 lata, a sprawy sporne podlegały jurysdykcji sądów miejskich³¹.

Rząd Gubernialny Lubelski, starając się uporządkować chaos panujący wśród rzemieślników żydowskich niektórych branży, polecił Magistratowi utworzenie zgromadzenia czapników starozakonnych. Stwierdzono bowiem aktywność 24 konsensowych majstrów tego zrzeszenia w Lublinie. Władze zgromadzenia w osobach starszego i podstarszego, którym miał przewodniczyć urzędnik magistratu, wybrano spośród majstrów, którzy byli osiedleni w mieście przez co najmniej 6 lat. W tajnym głosowaniu na stanowisko starszego obrano Herszka Zelika Blejwajsa, a na podstarszego Icka Zormana. Ze względu na podeszły wiek Herszek Zelik Blejwajs poprosił jednak o zwolnienie go z pełnienia wybranej funkcji, zgadzając się jednocześnie na objęcie urzędu podstarszego, co zgromadzenie zaakceptowało, a na starszego wybrało Icka Zormana. Obaj majstrowie mieli sprawować obrane funkcje przez okres 3 lat (1849–1852). Wszyscy zebrani swoimi podpisami potwierdzili utworzenie zgromadzenia czapników z jednoczesnym zastrzeżeniem płacenia składek przez nowo przyjętych uczniów, czeladników i majstrów, co tłumaczyli koniecznością uiszczania wysokiej opłaty za konsensus. Rząd Gubernialny polecił Magistratowi Lublina wcielenie zgromadzenia czapników do chrześcijańskiego zgromadzenia krawieckiego, motywując swoją decyzję następująco: „dla uwiadomienia, iż czapnicy wcieleni zostali do zgromadzenia krawieckiego i że Czapnikom odtąd starsi zgromadzenia krawieckiego przewodniczyć będą, ponieważ akta dotyczące zgromadzenia świeżo zawiązanego należą do akt Magistratu, albowiem nikt ze zgromadzenia Czapników pisać nie umie, przeto akta oddzielnie zgromadzenia tego dotyczące jako przez starszych nie prowadzone tymże doręczone nie zostały. Także ponieważ żadne wpływy zapłat miejsca nie miały ani z tego powodu nie czyniono żadnych utensyliów, przeto te doręczone być nie mogły Starszym Zgromadzenia Krawieckiego Poczem starający w dowód posłuchania podpisali się”³².

Żydzi w myśl ustawy z 1816 r. mogli należeć do zgromadzeń chrześcijańskich bez prawa sprawowania funkcji kierowniczych. Konsens otrzymywano po wpłaceniu określonej kwoty. Legalni czeladnicy dzielili się na cechowych i konsensowych, wśród których najwięcej było starozakonnych. Przemycali oni do dzielnicy

31 M. Bałaban, *Żydowskie miasto w Lublinie*, Lublin 1991, s. 75–79.

32 APL, AML, sygn. 1307.

chrześcijańskiej tańsze towary, wywołując protesty chrześcijan, które jednak nie odnosiły skutku, ponieważ Żydzi płacili do kasy miejskiej podatek od sprzedaży, tzw. pachtowy. Taka sytuacja trwała aż do równouprawnienia starozakonnych w 1862 r.³³.

Podatki płacono różnorodnie zależnie od fantazji urzędników. Kontroli urzędu skarbowego i opłacie podatku podlegało np. sprawdzenie ilości noży do uboju koszerne, z którymi nakazano zgłosić się chociażby Szmulowi Frydmanowi, Gecelowi Rubinszteinowi, Gejzerowi Gonczerowi i Jakubowi Ickowi Gielibtrowi³⁴.

Prośbę o umorzenie kary za nieopłacenie podatku za zawarcie związku małżeńskiego napisało 35 czeladników starozakonnych. Spośród nich najwięcej było czeladników krawieckich i szewskich, po dwóch rymarskich, farbiarskich, złotniczych, blacharskich, mosiężnickich, czapniczych, tapicerskich oraz po jednym rymarskim i waciarskim (13/18 października 1866 r.)³⁵.

W 1824 r. wśród żydowskich rzemieślników najwięcej było krawców – 33,5% wszystkich rzemieślników w Lublinie, a także metalowców – 23,2%, z czego złotnicy stanowili 10,1%. Liczba szewców, szklarzy, introligatorów stanowiła niewielki procent. Rzemieślnicy stanowili tylko 18,5% wszystkich pracujących Żydów. W 1860 r. w Lublinie ludność żydowska liczyła 10 609 osób i stanowiła aż 55,7% populacji miasta. Dla porównania w tym samym roku w Lublinie mieszkało 7567 Polaków (39,7%), 504 Niemców (2,6%), 298 Rosjan (1,5%) oraz 78 osób innych narodowości (0,4%)³⁶.

W następnych latach udział Żydów w przemyśle lubelskim znacznie się zwiększył. W 1847 r. starozakonni stanowili 57,3% ogólnej liczby rzemieślników, a w roku 1858 już 58,3%. Dochodziło też w tym okresie do zmian profilu branżowego rękodzielnictwa żydowskiego. Pomimo dalszego przodownictwa w sektorze odzieżowym (w 1847 r. – 23,1% ogólnej liczby rzemieślników, a w roku 1858 już 40%) oraz związanym z obróbką metali (odpowiednio: 11,4% i 12,9%) w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. nastąpił znaczny wzrost liczby rzemieślników żydowskich w branży spożywczej (piekarstwo, rzeźnictwo, młynarstwo i in.) – w 1824 r. stanowili 5,5% ogólnej liczby rzemieślników, w 1847 niemal dwukrotnie więcej – 11%, a w roku 1858 – 12,1%. W tym samym czasie ulegała zmniejszeniu grupa złotników, których liczba w latach 1824–1847 obniżyła się o 7,4%, a w 1858 wyniosła zaledwie 1,6%. W rękach żydowskich już w 1858 r. znalazły się niemal całe sektory: szklarstwo, blacharstwo, czapnictwo, kuśnierstwo³⁷. W 1831 r. upadły jednak manufaktury włókiennicze, a utrzymała się fabryka tabaki i tytoniu będąca największym zakładem przemysłowym Lublina. W dzielnicy żydowskiej jeszcze w latach trzydziestych XIX w. działała wytwórnia kapeluszy słomkowych i sztucznych kwiatów, która wysyłała swoje wyroby

33 B. Mikulec, *op. cit.*, s. 76–77.

34 APL, AML, sygn. 3199.

35 APL, AML, sygn. 70.

36 W. Śladkowski, *W epoce zaborów, [w:] Lublin. Dzieje miasta*, t. 2: XIX i XX wiek, red. T. Radzik, Lublin 2000, s. 17, 61.

37 B. Mikulec, *op. cit.*, s. 67–69, 76–78.

na cały obszar Królestwa i do Cesarstwa Rosyjskiego. Produkcja ta trwała do lat pięćdziesiątych³⁸.

Tab. 1. Wykaz ilościowy rzemieślników i czeladników żydowskich Lublina wraz z członkami ich rodzin (kwiecień 1835 r.)

Rzemiosło	Liczba rzemieślników	Ilość członków rodziny	Liczba czeladników
akuszerzy	3	7	–
bednarze	3	8	4
blacharze	9	27	12
brukarze	1	3	1
dekarze	5	15	–
druciarze	1	6	2
drukarze	3	8	4
farbiarze	5	19	3
felczerzy i cyrulicy	6	24	6
garbarze	1	6	2
grzebieniarze	8	24	5
hafciarze i hafciarki	7	18	–
introligatorzy	7	21	6
jubilerzy	5	24	5
kamieniarze	1	6	2
kapelusznicy	4	18	3
kominiarze	1	6	5
konwisarze	1	3	1
kotlarze	3	11	–
krawcy	160	360	100
kuśnierze i czapnicy	20	80	30
malarze	2	8	2
mosiężnicy	8	32	4
mularze	30	90	15
mydlarze	1	8	2
parasolnicy	2	12	4
pasamonicy i szmuklerze	35	62	20
pieczętarze	6	15	7
piekarze	30	30	15
piernikarze	5	13	–
piwowarzy	3	12	8
puszkarze i rusznikarze	1	3	1

³⁸ T. Mencil, *Okres walk narodowowyzwoleńczych*, [w:] *Historia Lublina w zarysie. 1317–1968*, red. H. Zins, Lublin 1972, s. 107.

Rzemiosło	Liczba rzemieślników	Ilość członków rodziny	Liczba czeladników
rymarze	6	15	5
rzeźnicy	7	29	3
siodlarze	4	16	5
strycharze	6	18	–
szczotkarze	3	18	4
szewcy	40	95	38
szklarze	18	32	–
szlifierze	1	4	1
szwaczki	18	37	–
ślusarze	7	29	6
tapicerzy	1	6	–
tokarze	4	12	5
waciarze i waciarki	9	20	8
zegarmistrzowie	6	29	3
złotnicy	19	30	9

Źródło: opracowanie własne na podstawie APL, AML, sygn. 696

Powyższe zestawienie ponownie potwierdza ogromne zróżnicowanie rzemiosła żydowskiego w Lublinie. Jednocześnie ukazuje olbrzymią zależność poziomu życia rodzin rzemieślników od kondycji ekonomicznej warsztatów wytwórczych.

Lublin w połowie XIX w., stanowiąc drugie pod względem wielkości miasto Królestwa Polskiego, posiadał aż 58% zakładów rzemieślniczych będących w rękach starozakonnych. Te prawie wyłącznie jednoosobowe warsztaty utrzymywały całe wieloosobowe rodziny, gnieźdzące się często w jednoizbowych klitkach, choć zdarzały się większe lokale, gdzie czasem urządzano miejsca modlitw. W wyniku złych warunków sanitarnych często dochodziło do wybuchów chorób zakaźnych. Ubóstwo sprzyjało również szerzeniu się chasydyzmu wśród Żydów lubelskich, co spowodowało utworzenie pierwszej oficjalnej w Królestwie Polskim synagogi chasydzkiej (ul. Szeroka 28), a przedstawiciel chasydów znalazł się w rabinacie lubelskim już w latach pięćdziesiątych XIX w. Lata sześćdziesiąte stanowią natomiast początek procesu osiedlania się Żydów na Starym Mieście i Krakowskim Przedmieściu, gdzie bogatsi prowadzili luksusowe sklepy. Migracja i rozwój postępowały również na północ, wzdłuż ul. Lubartowskiej zasiedlanej głównie przez konserwatywnych wyznawców mojżeszowych³⁹.

W roku 1821 zlikwidowano samorząd żydowski, wprowadzając w miejsce kałałów dozory bożnicze. Połowę dochodu gminy stanowiły składki wiernych, drugą część stanowiły zyski z dzierżawy budynków i placów należących do gminy, jak również podatki płacone przez właścicieli łaźni i jatek. Pieniądze te pokrywały utrzymanie rabina, bożnicy, szpitala, szkoły elementarnej i zasiłki dla ubogich. Po ukazie o równouprawnieniu polepszył się status rzemieślników żydowskich.

39 R. Kuwałek, *Spoleczność żydowska w XIX i XX w.*, [w:] R. Kuwałek, W. Wysok, *Lublin – Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001, s. 50, 52–54, 56.

W 1863 r. wprowadzono dla wszystkich przymus wykupu konsensu. Jednak kryzys gospodarczy po powstaniu styczniowym spowodował upadek miast. Znikły niektóre profesje, jak szmuklerstwo, rusznikarstwo, szcztokarstwo. Rozwijało się natomiast krawiectwo, piekarstwo, rzeźnictwo. W dobrej kondycji było jubilerstwo i złotnictwo⁴⁰.

Nierzadko przedsiębiorczy rzemieślnicy otrzymywali intratne zamówienia długoterminowe. Przykładowo rzeźnicy żydowscy Icek Sekowicz i Wigor Feld Maistrami zobowiązali się zaopatrzać w świeże mięso garnizon i szpital wojskowy. Dostawa miała być realizowana codziennie przez 8 dni w ilości od 600 do 1000 funtów produktu. W razie braku mięsa byli zobowiązani zakupić brakujący towar na własny koszt u innych rzeźników. Wyplata w wysokości 8 groszy za funt mięsa była uiszczana po złożeniu poświadczenia przekazania towaru i potwierdzeniu majora placu miasta Lublina. „Kontrakt zobowiązuje Urząd Muncypalny przez tyle dni przez ile dostawa będzie potrzebna”⁴¹.

Zawarty w styczniu 1848 r. kontrakt na trzyletnią dzierżawę rzeźnikom żydowskim jatek należących do funduszu bożniczego oparty został na następujących warunkach:

- roczna suma wynajmu wynosi 207 rs. 15 kop.;
- kaucja do licytacji wynosi 33 rs. 50 kop. w depozycie kasy miasta lub banku – zarówno podatki i ciężary publiczne nałożone w czasie dzierżawy, jak również koszty utrzymania czystości ponosi dzierżawca, do którego należy również dbałość o bezpieczeństwo przeciwpożarowe;
- dzierżawca otrzymuje zapewnienie zakazu handlu mięsem i podrobami poza wynajmowanymi jatkami, a w przypadku dostrzeżenia nielegalnego handlu tymi towarami obowiązany jest złożyć raport w magistracie;
- najemca po wygaśnięciu dzierżawy winien zostawić jatkę w stanie, w jakim ją zastał;
- zysk dzierżawcy od sprzedaży mięsa i podrobów nie może przekraczać 75 kop. od 15 rs., nadwyżka (bezprawne zwiększenie zysku) za pierwszym razem zostanie przekazana na fundusz bożniczy, a powtórzenie procederu pociągnie za sobą pozbawienie dzierżawy;
- czynsz miesięczny ma być płacony regularnie, a uchybienie w spłacie pociąga za sobą cofnięcie dzierżawy i uregulowanie spłaty z kaucji, a nawet z majątku wynajmującego;
- dzierżawca ponosi wszystkie koszty administracyjne (koszty stempli i inne) oraz podporządkowuje się decyzjom administracyjnym w przypadkach spornych⁴².

Od 1825 r. ludność żydowska stanowiła połowę mieszkańców miasta. Nie miała ona prawa osiedlania się w mieście chrześcijańskim i skupiona była głównie na Podzamczu (nie licząc Wieniawy, która w tym czasie była oddzielnym miasteczkiem, przyłączonym do Lublina dopiero w 1917 r.) oraz w mniejszym stopniu na

40 T. Mencil, *Lublin w okresie walk...*, op. cit., s. 137.

41 APL, AML, sygn. 436 [kontrakt podpisany 10 V 1831 r.].

42 APL, AML, sygn. 1385.

Kalinowszczyźnie, Czwartku i Piaskach, czyli w tzw. rewirze żydowskim. Obejmował on najuboższe przedmieścia miasta, gdzie w 1833 r. znajdowało się tylko 87 domów murowanych i 235 drewnianych. Żydzi zajmowali się handlem (kupcy, kramarze, przekupnie), szynkarstwem trunków i soli oraz faktorstwem. Za ustaloną w XVIII w. opłatę pachtowego domokrażcy i rzemieślnicy starozakonni (stolarze, szewcy, rymarze) mogli sprzedawać swoje wyroby na targach w mieście chrześcijańskim. Sporo kupców głównie zamożnych zakładało także sklepy, a z czasem osiedlali się oni w zamian za opłacanie wysokiego czynszu w dzielnicy chrześcijańskiej (ul. Grodzka). Drobni kramarze żydowscy sprzedawali na targach żywność (mąkę, kaszę, mięso), handlowali starzyzną, szczególnie w niedzielę, gdy przybywali chłopi z okolicznych wsi. W 1845 r. rozciągnięto na Królestwo przepisy rosyjskie o zakazie noszenia ubiorów żydowskich, na co początkowo zezwalano po wniesieniu opłaty konsensowej. Od 1850 r. funkcjonował już całkowity zakaz noszenia tradycyjnych strojów przez starozakonnych, choć przepisy te nie były przestrzegane. W 1821 r. zniesiono samorząd żydowski (kahały) i ustalono dozory bożnicze.

W miarę rozwoju przedsiębiorczości również Żydzi przekształcali swoje warsztaty rzemieślnicze w zakłady przemysłowe. Prowadzili głównie zakłady spożywcze, wytwórnie tytoniu, tabaki, mydła i świec, destylarnie. W 1824 r. Dawid Lewinsztajn prowadził w Lublinie browar. Właścicielami następnych byli Natan Szafir czy Meir Perc. Browary w 1861 r. prawie w 70% były własnością przedsiębiorców żydowskich i produkowały 48% piwa i porteru. W 1816 r. właścicielem zakładu tytoniowego został Leopold Kronenberg, który produkował w nich wyroby gorszego gatunku⁴³.

Jewish craft in Lublin in the first half of the nineteenth century

Jewish craft in Poland developed not only because of the need to earn money and protect the economic wellbeing of the manufacturer and his family, but also was based on the religious principles supporting such work. Isolation associated with these principles resulted in a growing aversion of the Christian guilds towards Jews.

Jewish craftsmen worked in tailoring, hatmaking, furriery, shoemaking and almost exclusively specialized in tinsmithing, brassworking, bookbinding and glaziers.

In Lublin, Jewish population could settle only within the 2nd borough (cyrkuł), i.e. administratively created Jewish sector covering the suburbs of Czwartek, Kalinowszczyzna, Sierakowszczyzna and Piaski. Under the Act of December 1816 the Jews could belong to the Christian congregations but without the right to hold managerial positions.

Craftsmen were divided according to the occupation into affiliated artisans – licensed (bearing work permit which had to be paid for), those not belonging to the guild and free rural workers who did not have to obtain diplomas or certificates attesting to their professional skills.

In Lublin, which in the middle of the nineteenth century was the second largest city in the Kingdom of Poland, the process of granting the Jews their local rights was slightly delayed. The local qahal (community) was slightly smaller than in Warsaw. During that time as many as 58% of

43 B. Mikulec, *op. cit.*, s. 68–69, 78.

workshops were in Jewish hands, almost all of them run single-handedly and supporting large families often residing in one room, though there were sometimes larger quarters, which even had the places of prayer.

Poor sanitation often led to outbreaks of infectious diseases. Poverty contributed to the spread of Hasidism among the Jews of Lublin, which resulted in the creation of the first official Hasid synagogue in the Kingdom of Poland (at 28 Szeroka Street) and a representative of the Hasidim was in the Lublin rabbinate as early as in the 1850s.

In the 1860s, the Jews began to settle in the Old City and Krakowskie Przedmieście, where the wealthier ones ran luxury shops. The development followed as well in the northern part of the city along Lubartowska Street, settled mainly by conservative Jews.

As industry started to develop, Jews transformed their workshops into industrial plants. They ran mainly food processing plants, snuff and tobacco factories, soap and candle factories, as well as distilleries.